

Kwestia sumienia

AUTOR: PIOTR DOBROWOLSKI

Michael Rubinfeld i Marcin Wierchowski w spektaklu *Alte Hajm / Stary Dom* ukazują ludzką odwagę i podłość, rozważają pobudki pozornego i prawdziwego heroizmu. Przypominają też, że próbom sumienia poddawani jesteśmy i dzisiaj: w obliczu wojen czy kataklizmów ekologicznych.

■ Historia polskich Żydów zbudowana na wieloznaczności wzajemnych relacji – powracający mit Po-lin, widmo przedwojennego antysemityzmu, Holokaust, ucieczki, ukrywanie się, pomoc ze strony polskich sąsiadów, haniebne denuncjacje oraz powojenne pogromy, pamięć roku 1968 i nieśmiertelny antysemityzm – funkcjonuje dzisiaj jako tragiczny topos naszej kultury. Opowiadana z różnych perspektyw przeszłość nie została jednoznacznie skodyfikowana ani zamknięta, a wizja czasu minionego zmienia się, podlegając manipulacjom, mitologizacjom i przekłamaniam. Napięcia motywowane religijnie, narodowościowo i rasowo oraz ich instrumentalizacja przez niektórych polityków wciąż skłaniają badaczy, dokumentalistów i artystów do zajmowania się wspólną historią. Współcześni twórcy poszukują nowego języka zdolnego opisać katastrofę czasu okupacji, odkłamującego nacjonalistyczne i komunistyczne manipulacje oraz obrazującego wpływ tych i wielu innych przenikających się dyskursów na współczesne resentymenty i uprzedzenia. Wspólna przeszłość i teraźniejszość narodu polskiego i żydowskiego jest dzisiaj jednym z najbardziej kontrowersyjnych tematów w ramach polskiej dyskusji publicznej. Jesteśmy pośrednimi świadkami tragedii Zagłady. Stąpając po ziemi, która stała się grobem dla milionów jej ofiar, winni im jesteśmy pamiętać.

Cień „przyjacielskich” relacji z przeszłości („my jesteśmy tacy przyjaciele, co się nie lubią” – pisał Wyspiański), trauma Holokaustu i współczesne nieudomowienia warunkują odmienne perspektywy postrzegania Polski przez Żydów i przez Polaków. Różnice te za-

inspirowały Marcina Wierchowskiego i Michaela Rubelfelda do wspólnej pracy nad spektaklem, który pokazuje współczesne i historyczne plany czasowe w realistycznie konstruowanych sytuacjach. Twórcy *Alte Hajm / Starego Domu* odsłaniają ludzką odwagę i podłość, a także rozważają pobudki pozornego i prawdziwego heroizmu. Nie gloryfikują przy tym nikogo ani nie formułują łatwych oskarżeń, moralny osąd prezentowanych postaw zostawiając widzom. Równocześnie jednak, poprzez historyczne analogie, przypominają, że próbom sumienia – potwierdzającym troskę, empatię i zdolność niesienia pomocy innym – poddawani jesteśmy również dzisiaj: w obliczu wojen, kataklizmów ekologicznych i klęsk humanitarnych.

Spotkanie polskiego reżysera i kanadyjskiego aktora żydowskiego pochodzenia – wnuka ocalałych z Holokaustu, którzy z Polski wyjechali po wojnie – pozwoliło stworzyć przedstawienie, które w nieoczywisty sposób konfrontuje odmienne wizje historii i współczesności. Dwoistość perspektyw zasugerowana została już w tytule spektaklu Teatru Nowego w Poznaniu. Pisany w jidysz i po polsku *Alte Hajm / Stary Dom* rozumieć można dosłownie, odnosząc go do przedwojennego budynku, w którym rozgrywa się osadzona we współczesności pierwszoplanowa akcja. Można jednak traktować go także jako metaforę domu, którym dla niemal trzech i pół miliona Żydów (dziesięć procent ówczesnej populacji) była przed wojną Rzeczpospolita. „Alte hajm” to określenie do dzisiaj używane przez ocalałych i ich potomków w odniesieniu do kraju pochodzenia przodków.

Twórcy przedstawienia skupili akcję we wnętrzu, w którym przeplatają się różne plany czasowe. W murach pamiętających przedwojennych mieszkańców słychać echa przeszłości – powracają dawni gospodarze, wybrzmiewają ich codzienne radości i niepokoje oraz powtarza się ich późniejsza tragedia. Słuchać tu też głosy hodowanych przez nich gęsi, których pierze wiruje jako znak dokonanej agresji. Historia przenika współczesność; rzuca na nią światło, wydobywając ostre kontury schematycznych zachowań, stereotypów, zakorzenionych uprzedzeń, resentymentów, obaw i win, których nie rozmył czas. Duchy dawnych mieszkańców krążą pomiędzy tymi, którzy przyszli później. Oni tworzą dzisiaj kolejne rozdziały historii, którą – jak zawsze – motywują chciwość, nienawiść, złość, nieufność i zawiść, ale też miłość, czułość, współczucie i zrozumienie.

Sceniczną prezentację inicjuje Kaja – autorka książki opisującej losy jej rodziny pochodzącej z małej miejscowości Dobre, leżącej pomiędzy Lublinem a Krakowem. Grająca tę postać Martyna Zaremba-Maćkowska zwraca się bezpośrednio do widzów. Jej sposób bycia, bezkompromisowość i determinacja przypominają postać Elizabeth Costello, graną przez Maję Ostaszewską w *(A)pollonii* Krzysztofa Warlikowskiego. Kaja nie szafuje oskarżeń i nie nadużywa pojęcia Holokaustu. Jej narracja sygnalizuje za to charakterystyczne dla Polaków rozdwojenie jaźni pomiędzy antysemityzmem i katolickim miłosierdziem. Jego wymownym reprezentantem jest zakonnik Maksymilian Kolbe – założyciel i redaktor pisma „Rycerz Niepokalanej”, w którym

TEATR NOWY
IM. TADEUSZA
ŁOMNICKIEGO
W POZNANIU

Alte Hajm / Stary Dom

scenariusz
Michael Rubinfeld,
Marcin Wierchowski
reżyseria
Marcin Wierchowski
scenografia, kostiumy
Magdalena Mucha
reżyseria światła
Szymon Kluz
muzyka
Marta Zalewska
dramaturgia ruchu
Aneta Jankowska
video
Mateusz Czuchnowski

premiera
18 lutego 2022

Scena zbiorowa



fol. Monika Stolarska / Teatr Nowy w Poznaniu

drukowano antysemickie artykuły oraz więzień obozu koncentracyjnego Auschwitz, który dobrowolnie oddał życie za Franciszka Gajowniczką. Kobieta zaprasza widzów do starego domu, w kilku zdaniach szkicując obraz tego miejsca. Kiedy mówi, światło i kamera ukazują kolejne pomieszczenia budynku skonstruowanego na scenie przez scenografkę Magdalenę Muchę. Przez dziesięciolecia mieszkał w nim Hubert Dobrowolski – dziadek Kai, kultywujący pamięć swojego brata, zabitego w czasie wojny przez granatowego polskiego policjanta za ukrywanie żydowskiej rodziny Szmulewiczów.

Osią spektaklu Wierchowskiego i Rubinfeldy jest zjazd z okazji urodzin Adama, wnuka Huberta. Spotkanie członków rodziny prowokuje wybuch spodziewanych, a nieuświadomianych wcześniej emocji. Pretekstem jest obecność Saula, amerykańskiego Żyda, który przyjechał do Dobrego z Kają. Nie tylko członkowie rodziny, ale też on sam nie wie, jakie fakty odkryje przed postaciami i widzami spektaklu wskrzeszona pamięć Huberta. Różnorodność charakterów i postaw poszczególnych członków rodu, kryzys wieku średniego, małżeńskie problemy i zadawnione nieporozumienia, a nawet nawiązania do sytuacji na polsko-białoruskiej granicy – to elementy znakomicie uzupełniające główną linię dramaturgiczną. Cała opowieść, choć nie brakuje jej złożoności i niespodziewanych zwrotów, pozostaje spójna i czytelna.

Sprawną inscenizacja wzmacnia wymowę scenariusza dramatycznego. Dialogi tworzą opowieść emocjonalnie angażującą widzów, których koncentracja nie słabnie w trakcie trzypółgodzinnego widowiska. *Stary Dom* potwierdza, że Wierchowski jest reżyserem zdolnym tworzyć istotny, atrakcyjny, dopracowany dramaturgicznie i uniwersalny znaczeniowo teatr. Wymagająca sporego zaangażowania od aktorów metoda pracy twórcy *Sekretne życie Friedmanów* i tym razem przyniosła znakomite efekty. Podwójne role grają, z talentem wcielający się zarówno we współczesne, jak i w historyczne postaci, młodzi aktorzy Teatru Nowego – idealistyczny Dawid Ptak, impulsywny Jan Romanowski i wspaniale zaznaczający cynizm swoich bohaterów Andrzej Niemyt. Dorota Abbe zachwyca w roli Kamy, rozdartej wątpliwościami, dynamicznej żony Adama (Sebastian Grek), Małgorzata Walenda przekonująco buduje podmiotowość odkrywającej swoje żydowskie pochodzenie Nataszy Cymerman, a Maria Rybarczyk w roli Wandy Dobrowolskiej udowadnia, że kobiety zdolne są, bez względu na koszty, dbać o porządek w rodzinie. Paweł Hadyński jako senior rodu (Hubert) staje się medium własnej pamięci. Trudne role zmateriałizowanych duchów starego domu grają Weronika Asińska (Ester), Aneta Jankowska (gościnnie na scenie Teatru Nowego jako Chaja) i Dariusz Pieróg (Kostek/Mojsze). Kobiety wyobrażają byty ulotne, zwykle niewidoczne

dla innych bohaterów spektaklu. Ich obecność urozmaica prezentację, równocześnie jednak nadaje jej – nie zawsze potrzebny – rys liryczny. Znakomicie pomyślana i poprowadzona jest za to rola Saula, którego gra Michael Rubinfeld, w retrospekcjach wcielający się także w rolę ojca rodziny Szmulewiczów. Skalę wysiłku podjętego przez aktorki i aktorów poznańskiego przedstawienia obrazuje też fakt, że część z nich gra nie tylko w języku polskim – w rozmowach z Saulem używają angielskiego, a podczas scen rozgrywających się w żydowskim domu mówią w jidysz, znakomicie przydając wiarygodności całej prezentacji.

Alte Hajm / Stary Dom to znakomity spektakl dramatyczny. Choć pojawia się w nim wiele dobrze znanych tematów, od lat powracających w polskiej sztuce o tematyce żydowskiej – nawiązania do *Dybuka*, podobieństwa do *Pokłosia* czy najnowszego *Wesela* Wojciecha Smarzowskiego – Wierchowski i Rubinfeld idą własną drogą, tworząc wspaniale dopełniającą się, spójną, ale niewolną od zaskoczeń teatralną opowieść o prawdzie i kłamstwie: historii, pamięci i zapomnieniu. *Stary Dom* jest nowoczesną tragedią, rozgrywającą się po dokonanej katastrofie: to mądry, sprawnie zrealizowany spektakl, który bez patosu i nie szafując łatwymi oskarżeniami mówi o ludzkim wymiarze godności i podłości, wskazując nam wszystkim horyzont przyszłości – nie tylko w odniesieniu do relacji polsko-żydowskich. ■